



Jacek Gzella
(Toruń)

*Cenzura wobec relacji „Słowa” o zesłaniu Stanisława
Cata-Mackiewicza do Berezki Kartuskiej w 1939 roku*

*

Już w pierwszym okresie istnienia Drugiej Rzeczypospolitej doszło do ukształtowania prasy poszczególnych obozów politycznych¹, w tym także prasy ruchu konserwatywnego. W każdym z czterech ośrodków: Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, w których doszło do utworzenia partii konserwatywnych, wydawany był dziennik prezentujący poglądy zachowawców. W Wilnie było to wydawnictwo pod tytułem „Słowo”, ukazujące się od 1 sierpnia 1922 r. do 17 września 1939 r. Przez cały okres międzywojenny było to pismo o zasięgu regionalnym, jednak w miarę upływu lat formułowane na jego łamach poglądy coraz bardziej oddziaływały na życie polityczne kraju. W znacznej mierze było to zasługą redaktora naczelnego pisma, z czasem także jego właściciela – Stanisława Mackiewicza, piszącego pod pseudonimem Cat, oraz grona znanych i cenionych publicystów².

¹ Szerzej na temat powstania i funkcjonowania prasy zob. A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1972.

² Dzieje pisma są już dobrze rozpoznane, co zwalnia autora niniejszej publikacji od ich przypominania. Zob. J. Osica, „Słowo” – organ konserwatystów wileńskich w latach 1922–1928, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 2; idem, *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922–1928*, Warszawa 1982; J. Gzella, „Słowo” – pismo konserwatystów wileńskich (1922–1939), [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, red. W. Mich, B. Borowik, Lublin 2009; M. Wojtacki, „Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza. *Dziennik konserwatystów wileńskich w latach 1922–1939. Monografia pisma*, Toruń 2009.



Po śmierci Józefa Piłsudskiego, Stanisław Mackiewicz, który był nie tylko zwolennikiem, ale wręcz piewą Marszałka, przeszedł wraz ze swym pismem do opozycji wobec rządów sanacyjnych. Spowodowało to zastosowanie przez władze państwowe szeregu sankcji wobec „Słowa” i osób w nim pracujących. Już od 1936 r. można zaobserwować wzrost ingerencji władz administracyjnych w treści zamieszczane w periodyku. Coraz liczniejsze stały się zajęcia poszczególnych artykułów, czy też nawet numerów dziennika. Szczególnie widoczne było to w okresie wyborów parlamentarnych czy samorządowych, ale także w trakcie narastania kryzysów politycznych na arenie międzynarodowej wywołanych przede wszystkim polityką Trzeciej Rzeczy³. Reakcja St. Mackiewicza na ową politykę, domaganie się odwołania ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Józefa Becka oraz postulat rekonstrukcji rządu, w mniejszym zaś stopniu, jak się wydaje, dozbrojenia armii, leżały u podstaw administracyjnej decyzji o zesłaniu Cata do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Trudno wobec braku źródeł jednoznacznie ustalić, kto był inspiratorem tej decyzji, czy Beck, czy marszałek Edward Rydz-Śmigły, czy wreszcie premier rządu gen. Felicjan Sławoj-Składkowski⁴. Aresztowanie St. Mackiewicza nastąpiło 22 marca 1939 r. we wczesnych godzinach południowych i tego też dnia, w obawie przed demonstracjami, wywieziono go samochodem do Berezki Kartuskiej, bez podania powodów tej decyzji⁵. Została ona w pewnym stopniu zaprezentowana przez Ignacego Mościckiego. Jeżeli wierzyć Stanisławowi Pigionowi, relacjonującemu spotkanie głowy państwa z profesorami, prezydent wskazując na powody zesłania Cata, miał powiedzieć: „To zawałidroga, mocny w gębie i zuchwały w piórze, a w grun-

³ Szerzej o konfiskatach pisma zob. J. Gzella, *Skutki pozostawania w opozycji – konfiskaty w wileńskim „Słowie” w latach 1936–1939*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczenie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 157–175.

⁴ Powody zesłania omówił J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994, s. 191–200; M. Wojtacki, op. cit., s. 227–232. Pierwszy z nich jako powód osadzenia Cata w Berezie wskazywał przede wszystkim publicystykę poświęconą sprawom wewnętrznym, drugi zaś kwestiom polityki zagranicznej.

⁵ Jerzy Jaruzelski w publikacji: *Mackiewicz (Cat-Mackiewicz) Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 92, podał właściwą datę aresztowania – 22 marca 1939 r. Z narracji w pozostałych opracowaniach tego autora można wnosić, że aresztowanie nastąpiło 23 marca. Zob. idem, *Mackiewicz i konserwatyści*, Warszawa 1976, s. 192, idem, *Stanisław Cat-Mackiewicz*, s. 191. Swój pobyt w Berezie S. Mackiewicz zrelacjonował w trakcie przesłuchania w Londynie w 1941 r. Zob. Instytut Polski i Muzeum Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej: Instytut Sikorskiego), Protokół przesłuchania S. Mackiewicza z 19 V 1941; 20 V 1941; 24 V 1941, sygn. A. 20. 5/18, k. 1–22.



cie rzeczy tchórz”⁶. Powody owe zostały także zaprezentowane w oficjalnym komunikacie PAT z 23 III 1939 r., w którym stwierdzono, że Cat: „W licznych artykułach prasowych na łamach tego pisma [»Słowa« – J.G.] oddziałuje na opinię publiczną w sposób prowadzący do podrywania zaufania do zdolności obronnych Państwa, obniżenia powagi władz państwowych oraz szerzenia się nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej Państwa, przeciwdziałając akcji zjednoczenia narodowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego”⁷.

Cat trafił zatem do obozu odosobnienia, którego utworzenie w 1934 r. pochwałął, dostrzegając w nim przedsięwzięcie umożliwiające ograniczenie irredenty ukraińskiej, mogące przyczynić się do osłabienia wpływów komunistycznych w Polsce oraz działań skrajnej endecji⁸. Przyznać należy, że z czasem, już na początku 1938 r., stał się przeciwnikiem Berezy, choć dopiero w listopadzie tr. stwierdził, że możliwość zesłania do *obozu koncentracyjnego* jakiegokolwiek osoby na drodze administracyjnej, bez wyroku sądu, stanowi naruszenie konstytucji. Możliwość wzrostu restrykcyjnej funkcji państwa dostrzegał, gdyby była taka potrzeba, w zaostreniu przepisów kodeksu karnego⁹.

Mackiewicz nie był jedynym dziennikarzem, którego zesłano do Berezy, choć jego pobyt tam był ściśle związany z działalnością dziennikarską. Piotr Kownacki i Stefan Łochtin, studenci, początkujący dziennikarze wileńscy, członkowie Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie, trafili bowiem do obozu odosobnienia w wyniku zaburzeń, jakie zaistniały w związku ze sprawą Stanisława Cywińskiego¹⁰. Decyzja zatem o zesłaniu Cata była bezprecedensowa i mocno biła w niezależność ówczesnej prasy¹¹. Świadczyła o ewentualnych

⁶ S. Pigoń, *Z przedziwa pamięci. Urywki wspomnień*, Warszawa 1968, s. 158. Spotkanie odbyło się 30 III 1939 r. Zob. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz*, s. 193. Osadzonych w obozie dzielono na trzy grup: komunistów, kryminalistów oraz spekulantów i szkodników gospodarczych. Cata zakwalifikowano do tej ostatniej grupy. I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003, s. 205.

⁷ Komunikat PAT został wydrukowany w większości tytułów ukazujących się w Polsce. Nie został on zamieszczony w „Słowie”. Komunikat ten cytują: J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz*, s. 192; I. Polit, op. cit., s. 208.

⁸ J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz*, s. 194.

⁹ Cat, *Mój artykuł kandydacki*, „Słowo” z 1 XI 1938 (dalej: S). Zob. J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz*, s. 194; I. Polit, op. cit., s. 205.

¹⁰ I. Polit, op. cit., s. 112, 120.

¹¹ Już po opuszczeniu Berezy Cat w trakcie rozmowy z dyrektorem Żybońskim dowiedział się, że władze administracyjne planowały również umieszczenie w obozie odosobnienia Włady



kierunkach polityki władz wobec prasy opozycyjnej, na łamach której, podobnie jak w „Słowie”, domagano się m.in. rekonstrukcji rządu. Powodów zaś zesłania do obozu odosobnienia S. Mackiewicza, a nie innych przedstawicieli prasy opozycyjnej, należy doszukiwać się we wcześniejszych, bardzo ścisłych związkach pisma przez niego redagowanego z obozem sanacyjnym, który nie był w stanie wybaczyć Catowi jego przejścia do opozycji, oraz w ówczesnym znaczeniu konserwatywnego dziennika wileńskiego dla kształtowania opinii publicznej. Sytuację tę zresztą przewidział w „Słowie” Adolf Bocheński, stwierdzając w styczniu 1936 r., że głoszenie poglądów opozycyjnych doprowadzi Cata do „Brześcia, którego bronił, lub do Berezy, którą pochwałal”¹².

Zesłanie redaktora naczelnego „Słowa” wywołało zrozumiałe oburzenie pozostałych pracowników pisma. W wydanym w dzień po aresztowaniu numerze dziennika zamieszczono na pierwszej stronie kilka tekstów pod wspólnym tytułem *Redaktor Stanisław Mackiewicz wywieziony do Berezy*. Publikacje te zostały w całości zajęte przez starostwo, co zostało pokwitowane przez redakcję¹³. Decyzja starosty była równoznaczna z zajęciem całego numeru „Słowa”. Nie dziwi więc fakt, że od decyzji tej odwołano się do Sądu Okręgowego w Wilnie, wnosząc zażalenie na postępowanie starosty. W imieniu redakcji występował adwokat Witold Świda. Na podstawie jego wystąpienia należy wnosić, że starosta zajął dwa spośród sześciu tekstów zamieszczonych na pierwszej stronie „Słowa” – cały tekst Józefa Mackiewicza zatytułowany *Stanisław Mackiewicz* oraz komentarz Konstantego Syrewicza uzasadniający powody, dla których nie wydrukowano w piśmie wspomnianego komunika-

sława Łubieńskiego, stałego, warszawskiego korespondenta politycznego „Słowa”. Zob. Instytut Sikorskiego, Protokół, k. 22. Z badań Jana Weinsteina wynika, że na początku 1939 r. premier F. Sławoj-Składkowski miał rozważać możliwość zesłania do Berezy kolejnego publicysty związanego z tym pismem, liczącego wówczas siedemdziesiąt dwa lata, Władysława Studnickiego. Powodem zesłania miała być publicystyka Studnickiego dotycząca stosunków polsko-niemieckich. Zob. J. Weinstein, *Władysław Studnicki w świetle dokumentów hitlerowskich II wojny*, Zeszyty Historyczne (Paryż) 1967, nr 11, s. 20, 63.

¹² A.M. Bocheński, *Roman Dmowski i Stanisław Mackiewicz*, S z 26 I 1936. Zob. A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 147.

¹³ Litewskie Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LCAH), Starostwo Grodzkie w Wilnie (dalej: SGW), Korespondencja z komisariatami Policji Państwowej, z redaktorami czasopism w sprawach organizacyjnych oraz w sprawach informacji o redaktorach i właścicielach drukarni 1923–1939, sygn. F. 53/23/1629, k. 210, 218.



tu PAT-a z 23 marca 1939 r. o osadzeniu Cata w Berezie¹⁴. Sąd oddalił zażalenie, wskazując w uzasadnieniu powody tej decyzji. W wypadku publikacji J. Mackiewicza stwierdzono, że zdanie: „Cechą redaktora naczelnego »Słowa« jest uczciwość wobec Polski. Nie mógł on przemilczeć rzeczy, które jej zagrażają, jak nieposzanowanie Konstytucji i bezmyślny totalizm biurokracji”, zawierało cechy przestępstwa z art. 170 kodeksu karnego (dalej: kk), ponieważ podawało wiadomości fałszywe, mogące wywołać niepokój publiczny, gdyż Polsce nie grozi ani nieposzanowanie Konstytucji ani totalizm biurokracji. Zdaniem sądu Syrewicz z kolei dopuścił się przestępstwa z art. 127 kk, czyli znieważenia władz. Odnosząc się bowiem do komunikatu PAT-a, Syrewicz stwierdził, że jego opublikowanie: „byłoby wydrukowaniem tak haniebnych zarzutów, które oprócz zastosowanej fizycznej represji są niesłychanym poniżeniem w opinii człowieka, którego całe życie i działalność jest dowodem patriotyzmu”¹⁵.

Na podstawie zażalenia Świdry należy wnosić, że starostwo wycofało się z zajęcia pozostałych czterech tekstów. Jest to o tyle ciekawe, gdyż ich wymowa była jednoznaczna. Podważano w nich decyzję o skierowaniu Cata do obozu w Berezie. Zarówno w tekście podpisanym „Redakcja”, jak również w oświadczeniu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, stwierdzono, że zarządzone represje niweczyły wolność prasy, co „nie jest środkiem wzmacniającym powagę prasy polskiej i utrudniającym jej niezależność, która zawsze i wszędzie jest zwierciadłem i probierzem kultury narodowej”¹⁶. W publikacjach tych zwrócono uwagę na nadmierną restrykcyjność prawa polskiego oraz podkreślono, że dziennikarz spotyka się na co dzień „z szeregiem surowych sądów mających nie raz prawo dyktatorskie”. Do tych *surowych sądów* zaliczono *własne sumienie*, które wymagało bezkompromisowości i odwagi w opisywaniu wydarzeń, opinie czytelników o autorze i jego tekście, sądy dziennikarskie, a na końcu wskazano rozstrzygnięcia sądów państwowych orzekających na podstawie dekretu prasowego i kodeksu karnego. W tekstach tych potępiono wreszcie możliwość rozstrzygnięcia sporów na drodze postępowania administracyjnego poprzez skierowanie do obozu odosobnienia. Zaprezentowano w nich również sylwetkę redaktora naczelnego, kładąc nacisk na jego dokonania w okresie dochodzenia do niepodległości, udział w walkach z bolszewikami, za które S. Mackiewicz odznaczono

¹⁴ LCAH, SGW, „Słowo” 1939, sygn. F. 53/23/3375, k. 44.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Redakcja, [brak tytułu], S z 23 III 1939.



ny został Krzyżem Niepodległości oraz – jak stwierdzano – uzyskał stopień oficerski¹⁷.

Również dnia następnego, 24 marca, starosta zarządził konfiskatę całego numeru pisma¹⁸, na którego stronie tytułowej, zaraz pod winiętą, dużymi literami poinformowano, że „Redaktor Stanisław Mackiewicz wciąż jeszcze uwięziony”. Powodem tej decyzji, jak należy wnosić na podstawie akt prokuratury wileńskiej, były trzy teksty, przy czym jeden z nich nie dotyczył osadzenia Cata w Berezie. Był on bowiem przedrukiem artykułu zajętego przez starostę pińskiego, w którym zaprezentowano tezę o konieczności dokonania zmian w gospodarce polskiej wobec zbliżającego się wybuchu wojny¹⁹. W związku z zesłaniem S. Mackiewicza skonfiskowano tekst Władysława Laudyna²⁰. Autor, odnosząc się w nim do sukcesów „Słowa”, zauważał, że były one możliwe dzięki udostępnieniu przez redaktora naczelnego szpalt pisma osobom prezentującym różne, czasami sprzeczne poglądy polityczne. Skierowanie zaś Cata do obozu odosobnienia uznał za przejaw walki aparatu państwowego z opozycją kierującą się *najszlachetniejszymi pobudkami*. Konkludując w inkryminowanym tekście, stwierdził: „Znaczy to dalej, że wszelka myśl wolna i niezależna, choćby szczerą chęcią służenia ojczyźnie przepojona – tępiona jest bezmyślnie i najbezwzględniej. Ale to jest wyraźnie sprzeczne zarówno z duchem naszego ustroju, jak i z prawem”²¹. Konfiskacie uległ również stosunkowo krótki tekst zatytułowany *Protesty w całej Polsce*, w którym zamieszczono trzy depeche nadesłane do redakcji przez ks. Michała Rutkowskiego, archiwistę wileńskiego Wacława Gizbert Studnickiego oraz ucznia Liceum im. Zygmunta Augusta Bolesława Wit-Święcickiego. Wyrażali oni oburzenie z powodu skierowania do obozu *płomienego patrioty*, służącego swą dziennikarską pracą ojczyźnie²². W publikacji tej wspomniano także, że w wielu miastach Polski, w tym w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, protestowano przeciwko decyzjom władz. Nie znamy artykułów kodeksu karnego, na które powołało się starostwo, podejmując

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ LCAH, SGW, Korespondencja z Sądem Okręgowym, Komendą Policji Państwowej w sprawie zajęć periodyków 1923–1939, sygn. F. 53/23/1628, k. 50.

¹⁹ LCAH, SGW, „Słowo”, sygn. F. 53/23/3375, k. 24.

²⁰ Ibidem, k. 30.

²¹ W. Laudyn, *Stwierdzamy fakt*, S z 24 III 1939.

²² *Protesty w całej Polsce*, S z 24 III 1939. Zob. LCAH, SGW, Akta w sprawie wydawania, F. 53/23/3375, k. 30.



decyzję o konfiskacie, choć można przypuszczać, że podobnie jak w dniu poprzednim wykorzystano bardzo pojemne art. 127 i 170.

Na podstawie akt prokuratorskich można wnosić, że w numerze z 24 marca nie zajęto korespondencji nadesłanych z Warszawy przez Henryka Łubieńskiego, a dotyczących m.in. stanowiska prasy warszawskiej w sprawie osadzenia S. Mackiewicza w Berezie, interwencji gen. Lucjana Żeligowskiego u premiera Sławoja-Składkowskiego w tej kwestii, czy też posiedzeń różnych gremiów dziennikarskich, np. Związku Pisarzy i Publicystów Katolickich. Nie zajęto również informacji o perturbacjach wynikających z umieszczenia w oknie redakcji zdjęcia Cata z podpisem: „Redaktor Stanisław Mackiewicz, publicysta, literat, dziennikarz. Dziś więzień Berez”, które po interwencji policji usunięto.

Następnego dnia „Słowo” nie eksponowało już, wzdłuż całej winiety, informacji o kolejnym dniu pobytu Cata w Berezie. Wiadomość tę zawarto w tytule publikacji Aleksandra Bocheńskiego, złożonym mniejszą, normalnie stosowaną w piśmie czcionką oraz umieszczono ją w prawym rogu winiety przeznaczonym na różnego rodzaju sentencje. Publikację Al. Bocheńskiego²³, podobnie jak dwie inne z tego dnia zajęto decyzją starosty wileńskiego, co zostało zaskarżone przez redakcję pisma. Dnia 6 kwietnia 1939 r. doszło do rozprawy sądowej. Przewodniczący jej prezes Sądu Okręgowego w Wilnie Tadeusz Mitraszewski podtrzymał decyzję o konfiskacie artykułu Al. Bocheńskiego, w sentencji zaś uzasadnienia stwierdził: „autor usiłuje utwierdzić czytelnika w przekonaniu, że Mackiewicz został wysłany do Berezki Kartuskiej za pełną dobrych chęci i poświęcenia działalność w charakterze żołnierza i dziennikarza. Twierdzenie to jest nie tylko niezgodne z prawdą, ale obraża władzę, która zarządzenie o umieszczeniu w Berezie zarządziła”²⁴. Mitraszewski za uzasadnione uznał także zajęcie drugiego tekstu, pióra byłego dowódcy Stanisława Mackiewicza, podpisanego J.D., zapewne Jerzego Dąbrowskiego. Autor zawarł w nim krótki komunikat Sztabu Generalnego z 17 II 1919 r. dotyczący zajęcia przez oddział Wojska Polskiego Berezki Kartuskiej. W publikacji Dąbrowski zauważył także: „Jakaż ironia losu, że pośród tych śmiałków jednym z pierwszych wkroczył do Berezki ułan Stanisław Mackiewicz. Nie przypuszczał, że w 20. rocznicę zdobycia tak »słynnego gro-

²³ Al. Bocheński, *Trzeci dzień zesłania*, S z 25 III 1939. Bocheński starał się w tej publikacji odpowiedzieć na pytanie, czy S. Mackiewicz mógł, jak podano w komunikacie PAT-a, *podważać zdolności obronne państwa?*

²⁴ LCAH, SDW, Akta w sprawie wydawania, F. 53/23/3375, k. 45.



du« w dziejach Polski odwiedzi go ponownie, lecz w innym charakterze²⁵. Sąd, uzasadniając decyzję o konfiskacie artykułu, powołał się na art. 18 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r., dowodząc, że „komunikaty sztabu generalnego o działaniach armii podczas wojny, nawet minionej, stanowią tajemnicę wojskową i mogą być obecnie ogłaszane tylko za zezwoleniem odpowiednich władz²⁶. Podczas tej samej rozprawy sędzia uchylił zajęcie notatki „Msza święta na intencję redaktora Stanisława Mackiewicza”, w której znalazła się wzmianka, że redaktor „Słowa” przebywa w Berezie²⁷.

Aleksander Bocheński we wspomnianym, skonfiskowanym tekście poinformował czytelników, że do redakcji „Słowa” dzwonili *różni usłużni* ludzie, przestrzegając, „że lepiej dużo nie pisać, bo »na tym nie koniec« i mogą nastąpić gorsze represje²⁸. Redakcja wzięła zapewne pod uwagę te ostrzeżenia, gdyż w numerze z 26 marca została skonfiskowana tylko jedna publikacja. Jej autor, Władysław Laudyn, przedrukował obszerne fragmenty artykułu wydrukowanego w „Kurierze Polski” i wyciągnął z nich wnioski, że osadzenie S. Mackiewicza w Berezie nastąpiło za wiedzą premiera Sławoja-Składkowskiego²⁹. Wskazanie zatem osoby, która co najmniej nie zapobiegła wydarzeniom było powodem konfiskaty. Dla władz państwowych domniemanie to było istotne, gdyż dnia poprzedniego w „Słowie” zamieszczono informację, że minister Beck interweniował w sprawie S. Mackiewicza, co wykluczało jego inspirującą rolę w osadzeniu redaktora naczelnego pisma w Berezie. Oświadczenie Becka zostało skomentowane w „Słowie” następująco: „Wiadomość o szlachetnym wystąpieniu min. Becka porusza nas do głębi³⁰”.

Ingerencje władz starościńskich w treści „Słowa” musiały być bardzo dotkliwe dla finansów pisma, stąd w numerze z 28 marca zamieszczono oświadczenie redakcji: „Ze względów od nas niezależnych, a zrozumiałych dla naszych Czytelników – wstrzymujemy się na razie od zabierania głosu w sprawie redaktora naczelnego naszego pisma³¹. Deklaracja ta nie była rów-

²⁵ J.D. [J. Dąbrowski], *Były dowódca o żołnierzu Stanisławie Mackiewiczu*, S z 25 III 1939.

²⁶ LCAH, SGW, Akta w sprawie wydawania, F. 53/23/3375, k. 45.

²⁷ *Msza Święta na intencję redaktora Stanisława Mackiewicza*, S z 25 III 1939; LCAH, SDW, Akta w sprawie wydawania, F. 53/23/3375, k. 45.

²⁸ Al. Bocheński, op. cit., S z 25 III 1939.

²⁹ Wł. L. [W. Laudyn], *Prasa niezależna o zesłaniu redaktora Mackiewicza*, S z 26 III 1939.

³⁰ *Min. Beck. „Dziennik Bydgoski”. Przemilczenie*, S z 25 III 1939.

³¹ *Od redakcji*, S z 28 III 1939.



noznaczna z zaprzestaniem druku publikacji związanych ze sprawą zesłania Cata do obozu w Berezie. Już bowiem dnia następnego w „Słowie” ukazała się publikacja przedrukowana z „Kurieria Wileńskiego”, a będąca wywiadem przeprowadzonym z profesorem Bronisławem Wróblewskim zajmującym się prawem karnym³². Z wywiadu jednoznacznie wynikało, że władze popełniły błąd, stosując wobec S. Mackiewicza przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1934 r., a nie zastosowały przepisów będących uzupełnieniem prawa prasowego zawartych w dekrete o ochronie niektórych interesów państwa, wydanym 22 listopada 1938 r.³³

Przedruk z „Kurieria Wileńskiego” był ostatnią publikacją zajęta przez starostę wileńskiego w związku z osadzeniem S. Mackiewicza w Berezie Kartuskiej. Większość artykułów, notatek i wzmianek, które ukazały się w „Słowie” od 23 marca, prezentujących wydarzenia dnia codziennego bez jakiegokolwiek komentarza, choć poświęconych sprawie zesłania do Berezy redaktora naczelnego konserwatywnego wydawnictwa, było akceptowanych przez starostwo grodzkie. W znacznej mierze przyczyniała się do tego dbałość redakcji, by konfliktu z instytucjami państwowymi nie zaostrezzać. Przykładem takich działań może być całostronicowa publikacja, w której zaprezentowano reakcję czytelników na osadzenie Cata w Berezie. Pierwsza tego typu publikacja, o czym wspomniano, została skonfiskowana w dniu 24 marca. Kolejnej zaś, z 27 marca, nadano inną formę. Zaprezentowane w niej listy i depesze nie zawierały żadnych ocen czy też sprzeciwu wobec decyzji władz, tylko wyrażały smutek i żal z zaistniałej sytuacji³⁴. Wydzwięk tych tekstów był mimo to taki sam jak tych, które wydrukowano trzeciego dnia zesłania Cata.

Stanisław Mackiewicz został zwolniony z obozu w Berezie Kartuskiej, a właściwie ze szpitala w Kobryniu, w dniu 8 kwietnia 1939 r., o czym czytelnicy „Słowa” dowiedzieli się stosunkowo późno, gdyż dopiero 11 kwietnia. Wtedy to na łamach pisma pojawiło się oświadczenie Cata o wypuszczeniu go z obozu i zaprzestaniu „działalności publicystycznej, dziennikarskiej i politycznej” do 24 września 1939 r. S. Mackiewicz zapowiedział wtedy

³² Umieszczenie dziennikarza w „obozie odosobnienia” w świetle prawa. Wywiad z prof. Wróblewskim, S z 29 III 1939.

³³ W dokumentach przechowywanych w archiwum w Wilnie brak informacji o konfiskacie tej publikacji. W zachowanych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu egzemplarzach „Słowa” występują w niej jednak „białe plamy”.

³⁴ Listy i depesze do redakcji „Słowa”, S z 27 III 1939.



ogłoszenie składu redakcji, która miała prowadzić pismo w czasie jego nieobecności w dzienniku³⁵. Sformułowania umieszczone w oświadczeniu wskazują na przyjęcie przez Cata jakichś zobowiązań przed opuszczeniem obozu. Kwestia ta nie jest do końca jasna. Wywołała ona jednak reakcję środowiska dziennikarskiego, a członkowie Związku Dziennikarzy RP indagowali w tej sprawie premiera Słwoja-Składkowskiego. Na podstawie komunikatu PAT-a wydanego po spotkaniu przedstawicieli Związku z Prezesem Rady Ministrów można wnosić, że S. Mackiewicz skierował do obozu premier, który w trakcie spotkania zakomunikował także, „że nie wpływał na ogłoszenie w prasie jego [Cata – J.G.] oświadczenia o wstrzymaniu się na okres 6 miesięcy od pracy dziennikarskiej, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej”³⁶. Następnego dnia redakcja zamieściła informację, że w sprawie komunikatu PAT-a zwróciła się o wyjaśnienie do Cata, jednak ten uchylił się od ich udzielenia. Z tego względu w tekście redakcyjnym znalazła się informacja, że jest to sprawa honorowa oraz podano, w jaki sposób będzie można ją załatwić³⁷. Jednym ze wskazanych sposobów miało być odwołanie się do sądu obywatelskiego, co Cat uczynił w połowie maja 1939 r. W wyniku orzeczenia sądu, którego składu jednak nie znamy, podobnie jak i przebiegu jego obrad, S. Mackiewicz powrócił do pracy dziennikarskiej³⁸, zamieszczając swój pierwszy tekst po powrocie z obozu odosobnienia w dniu 21 maja. Był on w całości poświęcony Waleremu Sławkowi³⁹.

Niewygodna dla władzy publicystyka Stanisława Mackiewicza została powstrzymana decyzją o osadzeniu redaktora naczelnego „Słowa” w Berezie Kartuskiej. Trudno tej decyzji nie postrzegać jako próby zastraszenia środowiska dziennikarskiego, tym bardziej, że po wywiezieniu Cata do obozu odosobnienia władze administracyjne nie ingerowały w artykuły informujące o samym zesłaniu, decydowały się zaś na zajęcia tekstów prezentujących S. Mackiewicza jako osobę, która miała znaczące zasługi dla państwa polskiego, swą codzienną działalnością przyczyniała się do jego utrwalenia. Nie

³⁵ *Redaktor Stanisław Mackiewicz powrócił z Berezki. Oświadczenie redaktora Stanisława Mackiewicza*, S z 11 IV 1939.

³⁶ *Delegacja dziennikarzy u premiera. Ponowne wyjaśnienie premiera w sprawie redaktora Mackiewicza*, S z 16 IV 1939.

³⁷ *Oświadczenie redaktora w sprawie komunikatu PAT*, S z 17 IV 1939.

³⁸ J. Jaruzelski, *Mackiewicz*, s. 194–195.

³⁹ Cat, *Msza żałobna w kościele św. Józefa*, S z 21 V 1939.



konfiskowano zatem publikacji podważających sens restrykcji zastosowanych wobec redaktora konserwatywnego periodyku.

*Censorship against an account of „Słowo” on Stanisław
Cat Mackiewicz exile to Bereza Kartuska in 1939
(Summary)*

„Słowo” – a conservative Vilnius newspaper issued in the years 1922–1939 started its transformation into an oppositional newspaper after the death of Joseph Pilsudski. For this reason, the local authorities more and more frequently intervened into its content, confiscating either single articles or the whole issues. In 1939 the authorities decided to send „Słowo” chief editor Stanisław Cat Mackiewicz into exile to Bereza Kartuska. The articles reporting this event, describing Stanisław Mackiewicz’s activities during the reconstruction of the country, his merits for the Polish journalism as well as articles expressing the protests of journalistic environment were taken over by the governor authorities. It led to an actual suspension of the paper, its financial losses and consequently caused abandonment of the protests by „Słowo” editors.

